



cudnolandia.pl

Jacek CUDNY

DRAŃ

Tak trzydziesty czerwca dzień
mruży w duchu: "A to leń.

Gdzie on znowu się pałęta,
ten łobuziak oraz menda.

Ja tu z nerwów już się pocę
i od zmysłów wciąż odchodzę
i się męczę strasznie tak.

Jego nie ma ! Wciąż go brak !

I choć ledwo, ledwo zipię
powiem zaraz o tym lipie.

On jest bowiem jej kolegą.

Może sposób ma na niego."

I poprosił: "Zrób coś lipa,
bo jak nie, to będzie wsypa."

Nagle lipą zapachniało.

Tego właśnie brakowało.

Na ten zapach, właśnie nań,
wnet przyleciał lipiec - drań.